

Wiesław Pawlak
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Nieznana edycja *Imagines diaetae Zamosciana* i ich wydawca. Przyczynek do dziejów europejskiej receptji Szymona Szymonowica

Podsumowując w 2003 r. stan badań nad związkami literackimi między Polską a Niemcami w epoce baroku, Jakub Z. Lichański pisał:

Wnioski są dość proste: badania w zakresie literackich związków polsko-niemieckich w dobie baroku są *de facto* w powijakach. Dysponujemy sporą liczbą rozpraw szczegółowych, lecz i w tym zakresie daje się odczuć brak studiów poświęconych zagadnieniom np. wspólnych motywów czy tematów, pojawiających się w naszych literaturach. [...] Stosunkowo najlepiej wyglądają próby opisu bibliograficznego przekładów naszej literatury na język niemiecki (i *vice versa*), lecz dane te odnoszą się najczęściej do dokonań dwudziestowiecznych. Prac wskazujących na tłumaczenia dokonane w czasach I Rzeczypospolitej jest doprawdy niewiele. Brak także poważniejszych prób podsumowań, lecz brak ten nie dziwi, bowiem zbyt szczupła liczba opracowań cząstkowych uniemożliwia przygotowanie takiej syntezy¹.

Mimo upływu lat diagnoza ta pozostaje aktualna, przy czym za obszar szczególnie zaniebdany należy uznać piśmiennictwo nowołacińskie, które w studiach komparatystycznych ustępuje zwykle miejsca zagadnieniom związanym z literaturą w językach narodowych. Widać to także w studium J.Z. Lichańskiego, który pisał:

Osobną kwestią jest literatura nowołacińska, jednak jej recepcja w Europie wieku XVII nie będzie przedmiotem naszego zainteresowania. Łacina jako język międzynarodowy zacierała częstokroć cechy narodowe; kultura łacińska pozwalała na postrzeganie Europy jako pewnego monolitu kulturowego. Pomijamy tę kwestię, gdyż zajmuje nas wyłącznie literatura w językach narodowych. Niemniej neolatynistyka i związki polsko-niemieckie w tej dziedzinie winny być odrębnym przedmiotem badań².

Wypowiedź tę można uznać za charakterystyczną jako wyraz postawy dość często zajmowanej wobec literatury nowołacińskiej. Jest ona oczywiście dostrzegana i nawet doceniana, ale jako przedmiot badań cieszy się mniejszym uznaniem niż twórczość w językach wernakularnych. Ma to oczywiście związek z zaniedbaniami w badaniach nad piśmiennictwem nowołacińskim w ogóle, które do pewnego stopnia wynikają z uprzedzeń o charakterze metodologicznym i ideologicznym. Do tych pierwszych należy ciągle

¹ J.Z. Lichański, *Polsko-niemieckie związki literackie w dobie baroku. Analiza stanu badań i wnioski*, [w:] *Barok polski wobec Europy. Kierunki dialogu*, red. A. Nowicka-Jeżowa, E. Bem-Wisniewska, Warszawa 2003, s. 287.

² J.Z. Lichański, *Polsko-niemieckie związki...*, s. 295–296.

żywe utożsamianie literatury z *belles lettres*, co eliminuje z pola widzenia wypowiedzi reprezentujące literaturę stosowaną (użytkową)³; do tych drugich – nieprzewyciężony nadal XIX-wieczny etnocentryzm⁴, który sprawia, że w tradycyjnej historiografii literackiej jako przedmiot badań preferuje się twórczość w językach narodowych. Nie sposób też, pisząc o czynnikach mających negatywny wpływ na stan badań neolatynistycznych, nie wspomnieć o skandalicznej polityce edukacyjnej niektórych państw (wśród nich polska polityka wyróżnia się niestety wyjątkowo niekorzystnie), które ograniczają lub wręcz eliminują nauczanie języków klasycznych w szkołach, co przekłada się na coraz mniejsze zainteresowanie studiami wyższymi w tym zakresie i w konsekwencji na kształcenie wykwalifikowanej kadry naukowej. Krótko mówiąc, coraz mniej osób – w tym legitymujących się najwyższym cenzusem naukowym – jest w stanie czytać i kompetentnie badać teksty nowołacińskie⁵.

Niezależnie od czynników powodujących ten stan rzeczy, należy zauważyć, że koncentrowanie się w historiografii literackiej i w badaniach komparatystycznych na twórczości w językach narodowych w znaczącym stopniu zubaża, a także zniekształca obraz wczesnonowożytnej kultury literackiej. Dość wspomnieć fakt dość oczywisty (i może dlatego przemilczany), że aż do końca wieku XVII w wielu częściach Europy (w tym w Polsce i w krajach niemieckojęzycznych⁶) na rynku wydawniczym dominowała

³ Podejście takie jest widoczne w skądinąd cennej bibliografii tłumaczeń z literatury polskiej na język niemiecki „od początków do 1985 roku” (K.A. Kuczyński, *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung. Von den Anfängen bis 1985. Eine Bibliographie*, Darmstadt 1987), jej autor świadomie ograniczył się do literatury „pięknej” („schönegeistige Literatur”), pomijając tym samym „liczne”, jak podkreśla, dzieła naukowe, polityczne i religijne, w tym oczywiście te w języku łacińskim. Pod tym względem korzystnie wyróżnia się analogiczne opracowanie poświęcone polskim tłumaczeniom z literatury niemieckiej, obejmujące również przekłady dzieł w języku łacińskim: J.S. Buras, *Bibliographie deutscher Literatur in Polnischen Übersetzung vom 16. Jahrhundert bis 1994*, Wiesbaden 1996.

⁴ Zob. uwagi G. Hessa na temat „zaburzonej recepcji” niemieckiej literatury nowołacińskiej: G. Hess, *Deutsche Literaturgeschichte und neulateinische Literatur. Aspekte einer gestörten Rezeption*, [w:] *Acta conventus neo-latini amstelodamensis*, hrsg. P. Tuynman, G.C. Kuiper, E. Keßler, München 1979, s. 493–538.

⁵ Zob. W. Ludwig, *Über die Folgen der Lateinarmut in den Geisteswissenschaften*, 1991, 98, s. 139–158; *idem*, W. Ludwig, *Die neuzeitliche lateinische Literatur seit der Renaissance*, [w:] *Einführung in die lateinische Philologie*, hrsg. F. Graf, Stuttgart–Leipzig 1997, s. 324–325; J. Styka, *Języki klasyczne – stan nauczania w krajach Unii Europejskiej*, [w:] *Humanitas grecka i rzymska*, red. R. Popowski, Lublin 2005, s. 243–258; J. Axer, *Sytuacja metodologiczna w badaniach nad źródłami łacińskojęzycznymi okresu nowożytnego*, [w:] *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 25–29. Stan obecny i perspektywy neolatynistyki omówił obszernie H. Helander, *Neo-latini Studies: Significance and Prospects*, „Symbolae Osloenses” 2001, nr 76, s. 5–102.

⁶ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. VIII [cz. II, t. 1], Kraków 1882 [wstęp, s. nlb.]: „W owej powodzi druków polskich przeważna część przypada na druki w języku łacińskim, bodaj czy nie dwie trzecie części, a przynajmniej większa połowa”. W Niemczech przewaga druków w języku łacińskim utrzymywała się do końca XVII w., a dokładnie do 1691 r., kiedy po raz ostatni wydano więcej książek po łacinie niż po niemiecku. Zob. F. Paulsen, *Geschichte des gelehrten Unterrichts auf den deutschen Schulen und Universitäten vom Ausgang des Mittelalters bis zur*

łacińskojęzyczna książka. Miało to związek z wyjątkowo pozytywnym stosunkiem do łaciny jako narzędzia komunikacji szeroko pojętych elit⁷. Wynikał on z wielu, ale niekoniecznie tych samych źródeł: np. o ile *latinitas* szlacheckiej Rzeczypospolitej odwoływała się raczej do tradycji Rzymu republikańskiego, o tyle w krajach Rzeszy dość często służyła do legitymizacji idei *translatio imperii*, to znaczy Świętego Cesarstwa Narodu Niemieckiego jako spadkobiercy imperialnych tradycji Rzymu. Niezależnie od tych różnic badacze zgodni są co do tego, że przez długi czas, czyli aż do XVIII w. zarówno na terenie Rzeczypospolitej, jak i w krajach Rzeszy łacina miała szczególnie status drugiej, obok języka wernakularnego, *lingua nostra*. Z tego też względu interpretowany zwykle jako odnoszący się do Polski fragment epigramatu Giambattisty Cantaliccia: „Barbara quae fuerant regna latina fecit”, można zastosować także do krajów niemieckojęzycznych, gdzie humanistyczna *latinitas* znalazła równie przychylne przyjęcie jak w przybranej ojczyźnie Kallimacha, któremu włoski poeta przypisał zasługę transformacji nieokreślonych bliżej królestw z barbarzyńskich w łacińskie⁸.

Transformacja ta zaowocowała obfitą produkcją literacką i paraliteracką (szacuje się, że korpus tekstów nowołacińskich kilka tysięcy razy przewyższa liczbę wszystkich znanych tekstów antycznych)⁹, siłą rzeczy stawała się ona przedmiotem między- czy też ponadnarodowego *commercium litterarium*¹⁰. To właśnie twórczość w języku łacińskim stanowiła, jak określił to Wilhelm Kühlmann, *ornamenta Germaniae*¹¹, których znaczenia z punktu widzenia recepcji literatury niemieckiej nie sposób przecenić. Analogiczną rolę odgrywała literatura polsko-łacińska, która, jak podkreślał Tadeusz Bieńkowski,

Gegenwart. Mit besonderer Rücksicht auf den Klassischen Unterricht, hrsg. R. Lehmann, Bd. 1, Berlin–New York 1960, s. 625.

⁷ L. Boehm, *Latinitas – Ferment europäischen Kultur: Überlegungen zur Dominanz des Latein im germanisch-deutschen Sprachraum Alteuropas*, [w:] *Germania latina – Latinitas teutonica. Politik, Wissenschaft, humanistische Kultur vom späten Mittelalter bis in unsere Zeit*, hrsg. E. Keßler, H.C. Kuhn, Bd. 1, München 2003, s. 21–70; J. Axer, „*Latinitas*” jako składnik polskiej tożsamości kulturowej, [w:] *Tradycje antyczne w kulturze europejskiej – perspektywa polska*, red. J. Axer, Warszawa 1995, s. 71–81; *idem*, *Łacina jako drugi język narodu szlacheckiego Rzeczypospolitej*, [w:] *Łacina jako język elit*, s. 151–156; *Latinitas in the Polish Crown and the Grand Duchy of Lithuania. Its Impact on the Development of Identities*, ed. G. Siedina, Firenze 2014.

⁸ Zob. [G.B. Cantalicio], *De Callimacho Geminianensi*, [w:] *Carmina illustrium poetarum italorum*, t. 3, Florentiae 1719, s. 130: „Callimachus Barbos fugiens ex urbe furores / Barbara quae fuerant regna, Latina fecit” („Kallimach, umykając z miasta przed rozwścieżonym Barbem, królestwa barbarzyńskie łacińskimi uczynił”). Por. S. Zabłocki, *Zachodnioeuropejskie przekłady z literatury łacińsko-polskiej w XVI i XVII wieku*, [w:] *idem*, *Od prerenesansu do oświecenia. Z dziejów inspiracji klasycznych w literaturze polskiej*, Warszawa 1976, s. 126.

⁹ W. Ludwig, *Die neuzeitliche lateinische Literatur seit der Renaissance...*, s. 333; J. Leonhardt, *Latein. Geschichte einer Weltsprache*, München 2009, s. 2–4.

¹⁰ Zob. *Commercium litterarium. La communication dans la République des Lettres 1600–1750*, par H. Bots. F. Waquet, Amsterdam 1994.

¹¹ W. Kühlmann, „*Ornamenta Germaniae*” – *Zur Bedeutung des Neulateinischen für die ausländische Rezeption der deutschen Barockliteratur*, [w:] *Studien zur europäischen Rezeption deutscher Barockliteratur*, hrsg. L. Forster, Wiesbaden 1983, s. 13–36.

„umożliwiła naszym wybitnym uczonym i myślicielom zaprezentowanie swego dorobku na szerokim forum europejskim” i „przez co najmniej dwa wieki dobrze służyła sprawie obecności Polski w ogólnoeuropejskiej wspólnocie kulturalnej”¹².

Skala tej obecności jest trudna do określenia. Nie ulega wątpliwości, że Polska znacznie częściej występowała w roli „importera”, co jednak nie powinno przysłaniać faktu, że jeśli można w ogóle mówić o jakimkolwiek „eksporcie”, to przede wszystkim dzięki autorom, którzy przyswoili sobie humanistyczny, to znaczy łaciński idiom. Nic o tym nie świadczy lepiej, niż europejska kariera Macieja Kazimierza Sarbiewskiego można ją uznać za przypadek symptomatyczny dla szerszego zjawiska, jakim był udział pisarzy polsko-łacińskich w europejskiej *res publica litteraria*¹³. Dotyczy to również kontaktów z krajami niemieckojęzycznymi. Raz jeszcze zacytujmy Jakuba Z. Lichańskiego: „Analiza katalogu biblioteki z Wolfenbüttel wykazuje, że zainteresowanie naszą literaturą nie było zbyt wielkie i dotyczyło głównie dzieł [...] w języku łacińskim. Jak sądzę, tej własnie literaturze należy poświęcić najwięcej uwagi w przyszłych badaniach”¹⁴. O słuszności tej uwagi świadczy także do tej pory nieznana, o ile mi wiadomo, edycja *Imagines diaetae Zamosciana* Szymona Szymonowica.

Recepcja literatury polsko-łacińskiej w krajach niemieckiego obszaru językowego miała charakter ograniczony, choć niewykluczone, że była zjawiskiem bardziej rozległym niż wynikałoby z dotychczasowego stanu badań¹⁵. Niestety, poza nielicznymi wyjątkami, niewiele wiadomo o odbiorze czytelnicznym dzieł polskich autorów i ich oddziaływaniu na twórczość pisarzy niemieckich. Wspomina się np. o „niebawym sukcesie”, jaki odniosły *Monita politico-moralia* Andrzeja Maksymiliana Fredry, ale wiedza o nim sprowadza się do informacji o edycjach zagranicznych i o przekładzie na język

¹² T. Bieńkowski, *Proza polsko-łacińska. Kierunki rozwoju i osiągnięcia*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej. Seria druga*, red. J. Pelc, Wrocław 1973, s. 111.

¹³ Zob. J. Starnawski, *Z dziejów sławy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego w Polsce i poza jej granicami*, „Filomata” 1987, nr 377, s. 51–65; *Sarbiewski. Der polnische Horaz*, hrsg. E. Schäfer, Tübingen 2006; *Casimir Britannicus: English Translations, Paraphrases, and Emulations of the Poetry of Maciej Kazimierz Sarbiewski*, ed. K. Fordoński, P. Urbański, London 2010. O wczesnononowożytnej „republice uczonych” zob. M. Fumaroli, *The Republic of Letters*, „Diogenes” 1988, nr 36, s. 129–152; A. Grafton, *A Sketch Map of a Lost Continent: The Republic of Letters*, „Republics of Letters” 2009, nr 1, s. 1–18; S. Graciotti, *Polska humanistyczna i europejska Respublica Litterarum*, przeł. A. Kuciak, [w:] *Humanitas. Projekty antropologii humanistycznej*, cz. 1: *Paradygmaty – tradycje – profile historyczne*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2009–2010, s. 253–269; K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 2010, s. 253–342; J. Partyka, *Rzeczpospolita uczonych Erazma z Rotterdamu i „Repubblica literaria” Diego de Saavedry Fajardo: utopia i antyutopia?* „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 108–117.

¹⁴ J.Z. Lichański, *Polsko-niemieckie związki...*, s. 302–303.

¹⁵ Powtarzam tu zasadniczo tezy zawarte w artykule „*Barbara quae fuerant regna latina fecit*”. *Polsko-niemieckie związki kulturalne XVI–XVIII w. w perspektywie neolatynistyki*, [w:] *Wśród krajów północy. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej wobec narodów germańskich, słowiańskich i nad-dunajskich: mapa spotkań, przestrzenie dialogu*, red. M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2015 [w druku].

niemiecki z 1684 r.¹⁶ Szczyt zainteresowania polskim piśmiennictwem nowołacińskim przypadł na wiek XVI, kiedy to w oficynach niemieckich i szwajcarskich ukazało się wiele dzieł polskich autorów, w tym należących do najważniejszych zabytków literatury polsko-łacińskiej¹⁷. Charakterystycznym zjawiskiem są znacznie częstsze ślady znajomości polskiej prozy niż poezji:

Proza, przekładana przez elitę europejską ponad utwory poetyckie polskich pisarzy, miała [...] bez porównania większe powodzenie u wydawców krajów zachodnich. Dzieła prozatorskie, cieszące się uznaniem na dworach i uniwersytetach, często wydawane były przez słynne oficyny drukarskie. Z kolei owe na Zachodzie wydane książki polskich łacinników niejednokrotnie tłumaczono na języki narodowe: prawie wszystkie wybitne dzieła łacińskie polskich prozaików w XVI w. ukazały się w tłumaczeniach, głównie niemieckich. Natomiast nie przyciągała uwagi zachodnich wydawców i tłumaczy proza w języku polskim [...]¹⁸.

W porównaniu z licznymi świadectwami odbioru polskiej prozy nowołacińskiej, ubogo prezentuje się recepcja polsko-łacińskiej poezji XVI–XVIII w. Wszystko wskazuje na to, że poza jednym znaczącym wyjątkiem – twórczością wspomnianego już Macieja Kazimierza Sarbiewskiego – nie cieszyła się ona zbyt wielkim zainteresowaniem. Znane są co prawda takie epizody, jak wiedeńska edycja dwóch „panegiryków” Pawła z Krosna (*Panegyrici ad divum Ladislaum Pannoniae regem, et Sanctum Stanislaum*, 1509) lub wydania pojedynczych utworów Jana Dantyszka (*De nostrorum temporum calamitatibus sylva*, Kolonia 1530) i Eustachego Knobelsdorfa (*De bello turcico elegia*, Wittenberga 1539; *Ecclesia Catholica afflicta Sigismundo Secundo Augusto Regi Poloniae*, Dilingen 1557), reprezentują one jednak raczej wierszowaną publicystykę i trudno im przypisywać większe znaczenie, nawet jeśli, jak w przypadku Dantyszkowej *Sylwy*, spotykały się z pozytywnym odzewem¹⁹. Przejawem znikomego zainteresowania poezją polsko-łacińską jest także brak wyraźnych śladów znajomości łacińskiej twórczości Jana Kochanowskiego. Wprawdzie w 1584 r. Paul Melissus (wł. Schede) w liście do Johanna Matthäusa Wackera wyrażał uznanie raczej właśnie dla niej („Cochanovii carmina mihi valde placuerunt”), jeżeli faktycznie ją, jak sugerował Marian Szyrocki, miał na myśli²⁰, ale już Theodor Zwinger w wydanym dwa lata później *Theatrum vitae humanae* wychwalał

¹⁶ S. Zabłocki, *Zachodnioeuropejskie przekłady...*, s. 137.

¹⁷ J. Puchalski, *Polonika z obszaru niemieckojęzycznego – poza granicami Rzeczypospolitej – w XVI wieku*, Warszawa 1997; idem, *Polonika wydawane w oficynach obszaru niemieckojęzycznego przykładem mobilności tekstów literackich w szesnastowiecznej Europie*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiórami Historycznymi” 1997, nr 18, s. 33–70; W. Voisé, *Prace polskich uczonych w oficynach bazylijskich epoki Renesansu*, „Roczniki Biblioteczne” 1960, nr 1–2, s. 25–41 (wersja niem.: *Die Werke polnischer Gelehrten in Basler Druckereien in der Epoche der Renaissance*, „Kwartalnik Historii Nauki” 5 (1960), Sonderheft 2, s. 103–123); M. Włodarski, *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiązań polsko-bazylijskich, 1433–1632*, Kraków 2001, s. 249–304, 366–398.

¹⁸ S. Zabłocki, *Zachodnioeuropejskie przekłady...*, s. 126.

¹⁹ Por. J.Z. Nowak, *Jan Dantyszek. Portret renesansowego humanisty*, Wrocław 1982, s. 246.

²⁰ M. Szyrocki, *Niemieckie echa twórczości Kochanowskiego, Szymonowica i Modrzewskiego*, „Sobótka” 1955, nr 4, s. s. 612–615.

Kochanowskiego jako twórcę piszącego w języku ojczystym (*sermone patrio*)²¹. W późniejszym okresie Kochanowski jest czytany, podziwiany i tłumaczony, przede wszystkim przez autorów pogranicza polsko-niemieckiego (Śląsk, Prusy), ale jako poeta polskojęzyczny (i jako taki bywa też przekładany na... łacinę)²².

Szymon Szymonowicz znany był przede wszystkim jako *poeta latinus*, zaliczany do niemałego zastępu poetów polsko-łacińskich, był w jego przypadku należałoby powiedzieć: łacińsko-polskich²³. Dość przypomnieć, że na 27 utworów odnotowywanych przez bibliografów aż 20 (ok. 74%) to teksty w języku łacińskim, a pierwszy utwór w języku polskim, parafraza fragmentu 31 rozdziału *Księgi przysłów* pt. *Mulier fortis*, ukazał się dopiero w 1592 r., czternaście lat po debiucie poetyckim autora *Sielanek*²⁴. Rok później światło dzienne ujrzał *Ślub... na feście Adama Hieronima Sieniawskiego*. Na następny płód ojczystej muzy Szymonowicza, *Rytm po pogromieniu na teraźniejsze rozruchy*, pisany pod wrażeniem rokoszu Zebrzydowskiego, czytelnicy musieli czekać

²¹ T. Zwinger, *Theatrum vitae humanae*, vol. 4, Basileae [1586], s. 1155: „At Ioan[nes] Cochano[us] ip[su]m Parnassum cum Musis in medium Sarmatiam tanta cum felicitate et dexteritate traduxit, omni genere metri Davidicos hymnos sermone patrio persecutus, ut non magis vario vel in Italica, vel in Gallica lingua decantati potuerint” („Jan Kochanowski tak łaskawie i szczęśliwie sprowadził do Sarmacji sam Parnas z muzami, naśladując w mowie ojczystej hymny Dawidowe we wszelkich rodzajach wiersza, że ani we włoskiej, ani we francuskiej mowie nie mogłyby być wyśpiewane w bardziej urozmaicony sposób” – wszystkie tłumaczenia, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autora artykułu). Jak podkreśla G. Gömöri, jest to pierwsza drukowana na zachodzie Europy wzmianka o Kochanowskim, powtórzona później bez zmian w *Magnum theatrum vitae humanae* L. Beyerlincka. Zob. *Eulogies of Kochanowski in Sixteenth and Seventeenth Century Encyclopaedias*, [w:] *idem, The Polish Swan Triumphant. Essays on Polish and Comparative Literature from Kochanowski to Norwid*, Newcastle upon Tyne 2013, s. 19–24.

²² Mowa o łac. „parodii” pieśni II 23 autorstwa Krzysztofa Kaldenbacha z 1651 r. Zob. T. Oracki, *Krzysztof Kaldenbach – zapomniany miłośnik języka i kultury polskiej. Przyczynek do dziejów piśmiennictwa polskiego w Królewcu w XVII w.*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1965, nr 2, s. 194; E. Kotarski, *Poezja Krzysztofa Kaldenbacha w kręgu Orbis Poloni*, [w:] *Jan Kochanowski 1584–1984. Epoka – Twórczość – Recepcja*, red. J. Pelc, P. Buchwald-Pelcowa, B. Otwinowska, t. 2, Lublin 1989, s. 158–160. Pełniejszy wybór łac. utworów Kochanowskiego w przekładzie na język niemiecki ukazał się dopiero w 1841 r. (*Joannis Cochano[vii] poemata selecta*, interpret. A. Hoffmann, Posen 1841). Więcej na temat niemieckiej recepcji Kochanowskiego [w:] A. Wróbel, *Kochanowski a literatura niemiecka*, „Pamiętnik Literacki” 1952, z. 1–2, s. 488–501; T. Ulewicz, *Oddziaływanie europejskie Jana Kochanowskiego. Od renesansu do romantyzmu*, Wrocław 1976, s. 21–27; E. Dieckmann, *Jan Kochanowski – refleksje o niemieckich przekładach i recepcji w Niemczech*, [w:] *Jan Kochanowski 1584–1984. Epoka – Twórczość – Recepcja*, t. 2, s. 137–143; U. Gomuła, *Jan Kochanowski w pismach siedemnastowiecznych autorów śląskich*, [w:] *Śląskie miscellanea. Literatura – folklor*, red. J. Malicki, K. Heska-Kwaśniewicz, Wrocław 1989, s. 21–42; P. Roguski, *Jan Kochanowski Fraszki und die deutsche Epigrammatik de 17. Jahrhunderts*, [w:] *idem: Polnische Literatur als Mentalitätsgeschichte*, Nümbrecht 2011, s. 39–48.

²³ E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowicz – Poeta Latinus*, Warszawa 2001. Tu i nieco dalej powtarzam tezy zawarte w artykule: W. Pawlak, *Szymon Szymonowicz – poeta nieznany?* [w:] *Literackie twarze Zamojszczyzny*, red. H. Duda, E. Fiałła, M. Gorlińska, Zamość 2009, s. 13–17.

²⁴ *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 4, Warszawa 2003, s. 209–211.

kolejne piętnaście lat (wiersz powstał prawdopodobnie pod koniec 1607 r.). Znamienne jednak jest to, że autor nie uznał go za godny druku i wiersz krążył wyłącznie w obiegu rękopiśmiennym²⁵. W rękopisie pozostał także okolicznościowy wiersz adresowany do Wacława Zamoyskiego, powstały około 1610 r. Tak więc jedyną znaczącą pozycją w polskojęzycznym dorobku Szymonowica pozostaje zbiór dwudziestu *Sielanek* oraz towarzyszących im 34 epigramatów pt. *Nagrobki zbieranej drużyny*, wydany w 1614 r. Trzy lata później poeta opublikował jeszcze jeden i ostatni wiersz w języku polskim, *Elegię na pogrzeb... Zofije Sieniawskiej, podczaszanki koronnej*.

Twórczość łacińska autora *Sielanek* zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na liczbę dzieł, ale przede wszystkim ze względu na ich znaczenie. To właśnie wśród nich są utwory (takie jak *Divus Stanislaus*, poemat poświęcony św. Stanisławowi, *Castus Joseph*, dramat oparty na motywach biblijnych, *Joel propheta*, poetycka parafraza Księgi Joela, czy wreszcie panegiryczne ody poświęcone Janowi Zamoyskiemu – *Flagellum livoris* oraz *Aelinopean*), które zyskały najwyższe uznanie w oczach dawnych czytelników i to nie tylko polskich. Nobilitacja i tytuł „poety królewskiego” (*poeta regius*), nadane późniejszemu autorowi *Sielanek* w 1590 r., oraz komplementy humanistów polskich i europejskich – były wyrazem podziwu nie dla polskiej, a dla łacińskiej poezji Szymonowica, którą bardzo wcześnie zaczęto porównywać z liryką Pindara, greckiego poety z V w. przed Ch.²⁶ Współczesny Simonidesowi poeta Andrzej Schoneus już w 1592 r. w odzie napisanej z okazji ingresu kardynała Jerzego Radziwiłła na biskupstwo krakowskie pisał:

Sed occule raucam lyram,
adest Doria cum cithara bonus
Simonides poeta. [w. 139–141]

Lecz ukryj chropawą lirę,
bo oto zjawia się z dorycką lutnią
dobry poeta Simonides²⁷.

„Dorycka lutnia” – lutnia Pindara, a zwrot ten świadczy o uznaniu, jakim już w 1592 r. cieszył się Szymonowic jako jego naśladowca²⁸. W 1619 r. z inicjatywy szkockiego humanisty Thomasa Segeta (inne wersje nazwiska to Seghet i Segeth)²⁹ ukazał się w Leidzie

²⁵ J. Pelc, *Wstęp*, [w:] Szymon Szymonowic, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, oprac. J. Pelc, Wrocław 2000, s. L.

²⁶ Zob. T. Sinko, „Pindarus Polonus” (*Rzecz o łacińskich odach Szymonowicza*), [w:] *idem*, *Antyk w literaturze polskiej. Prace komparatystyczne*, wyb. i oprac. T. Bieńkowski, wstęp S. Stabryła, Warszawa 1988, s. 230–261.

²⁷ Cyt. (w oryginale i przekładzie) za: E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic...*, s. 93. Tekst dostępny także w całości w edycji i w tłumaczeniu W. Ryczka: *Andreae Schonei Oda Ad Georgium Radivilum, Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem, Episcopum Cracoviensem, Principem amplissimum*, tłum. i oprac. W. Ryzek, „Terminus” 13 (2011), z. 24, s. 173–191 (w tym samym zeszycie także wprowadzenie tłumacza: *Dorycka lutnia. „Oda do Jerzego Radziwiłła” Andrzeja Schoena*, s. 163–172).

²⁸ E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic...*, s. 93.

²⁹ Na temat Segeta i jego związków z Polską zob.: W. Weintraub, *Anglik – przyjaciel Szymonowicza*, [w:] *Szymon Szymonowicz i jego czasy. Rozprawy i studia*, red. S. Łempicki, Zamość

wyбір łacińskich dzieł zamojskiego poety pod znamiennym tytułem *Poematia laurea cum antiquitate comparanda* – *Złote poematy porównywalne z antycznymi*. Znalazły się w nim także wcale liczne *elogia Simonis Simonidis* – wyrazy uznania oraz komplementy pod adresem Szymonowica, Tadeusz Sinko uznał je przed laty za „zdawkowe, ale charakterystyczne dla owej dumy, z jaką humaniści przyjęli zuchwałego naśladowcę Pindara jako rozszerzyciela prowincji poezji łacińskiej”³⁰.

Sława Szymonowica jako poety łacińskiego dotarła także do Niemiec. Z uznaniem o jego „poematy prawdziwie złotych, jak głosi tytuł” („poemata vere aurea, quod praescriptum habent”), wyrażał się August Buchner w listach do Johanna Seussa i Kaspra Conrada, mając na myśli wspomniane wyżej *Poematia aurea* wydane z inicjatywy Thomasa Segetha, tego samego, który na życzenie Georga Michaela Lingelsheima, humanisty i tajnego radcy księcia Palatynatu, opublikował, najprawdopodobniej w Hanau, dwie ody zamojskiego poety w 1608 r.

Niejedyne to ślady znajomości Simonidesa w Niemczech, by przypomnieć pochlebne wzmianki w listach Johanna Caseliusa (Kessela), w tym adresowanych bezpośrednio do samego poety, w utworach Martina Opitza i Krzysztofa Colera³¹. Według Marcina Szyrockiego „zainteresowanie twórczością Szymonowica wyraźnie osłabło w późniejszych



Il. 1. Simonis Simonidae *Poematia aurea*, Lejda 1619. Karta tytułowa

1929, s. 71–81; E. Rosen, *Thomas Seget of Seton (1569 or 1570–1627)*, „The Scottish Historical Review” 1949, no. 105, s. 91–95; O. Odložilik, *Thomas Seget: a Scottish Friend of Szymon Szymonowicz*, „The Polish Review” 1966, nr 1, s. 3–39; H. Barycz, *Angielski gość w Polsce*, [w:] *idem, W blaskach epoki Odrodzenia*, Warszawa 1968, s. 329–351; Ö. S. Z. Barlay, *Thomas Seget's (from Edinburgh) Middle European Connections in Reflection of Cod. Vat. Lat 9385*, „Magyar Könyvszemle” 1981, s. 204–220; H. Zins, *Polska w oczach Anglików. XIV–XVI wiek*, Lublin 2002, s. 178–181; S. Gattei, *The Wandering Scot Thomas Seget's album amicorum*, „Nuncius” 2013, nr 2, s. 345–463.

³⁰ T. Sinko, *Pinadarius Polonus...*, s. 258.

³¹ *Ibidem*; zob. też: T. Wotschke, *Caselius Beziehungen zu Polen*, „Archiv für Reformationsgeschichte” 1929, nr 26, s. 133–152; S. Kot, *Helmstedt i Zamość. Z dziejów kultury humanistycznej*, [w:] *idem, Polska złotego wieku a Europa. Studia i szkice*, oprac. H. Barycz, Warszawa 1987, s. 509–533; M. Szyrocki, *Niemieckie echa twórczości Kochanowskiego...*, s. 627–634.

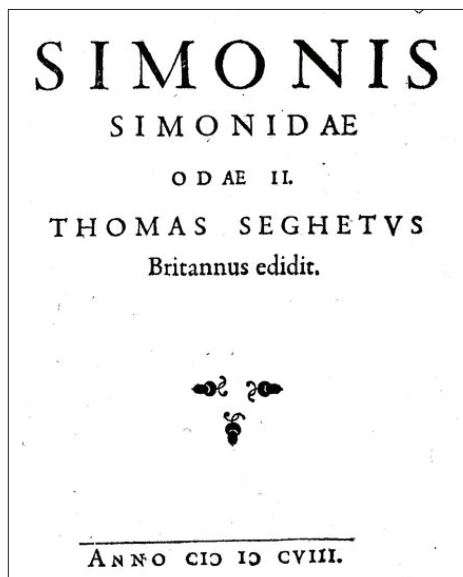
dziesięcioleciach po śmierci poety”³². Tym większe zaciekawienie budzi nie odnotowana dotychczas przez polskich bibliografów i badaczy literatury edycja *Imagines diaetae Zamosciana*, która ujrzała światło dzienne ponad sześćdziesiąt lat po zamojskiej *editio princeps* i ćwierć wieku po śmierci ich twórcy.

Utwór ten – przypomnijmy pokrótce – ma charakter okolicznościowy i związany jest genetycznie ze ślubem Jana Zamoyskiego z Barbarą Tarnowską, który odbył się w 1592 r., a dokładniej rzecz ujmując, z uroczystością przeprowadzki panny młodej do domu nowo poślubionego małżonka. Jak pisał po latach sam poeta, utwór ten powstał

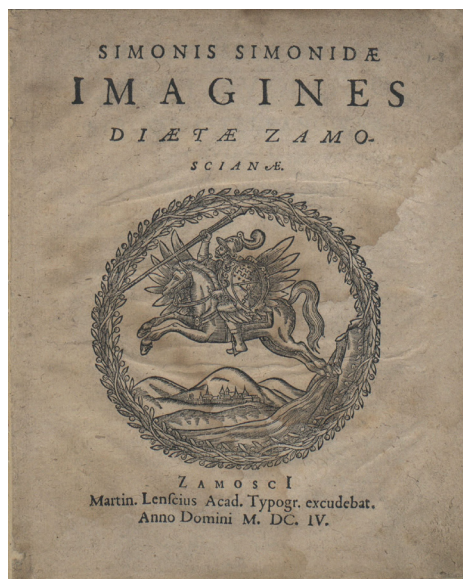
cum Barbaram Tarnoviam nuptam novam Heroi nostro parentes domum deducerent atque ille incredibili festivitate soceros exciperet, imaginibus istis diaetam, in qua convivium apparabatur, adornandam iusserat (gdy właśnie poślubioną Barbarę Tarnowską rodzice przyprowadzili dostojnemu panu naszemu do domu, a ów z nieopisaną wystawnością teściów przyjął i kazał salę jadalną, w której uczta się odbywała, owymi portretami ozdobić)³³.

Elegia jest więc po większej części poetycką ekfrazą portretów zgromadzonych w zamojskiej sali jadalnej – najpierw hetmana Jana Tarnowskiego, następnie Konstantego Ostrońskiego, Stefana Batorego i wreszcie papieża Sykstusa V.

Elegia ta nie należy do najbardziej znanych utworów Szymonowica, nie znać to jednak, że nie została zauważona przez współczesnych. To właśnie ją jako wystarczający tytuł do sławy poetyckiej



Il. 2. Simonis Simonidae *Odae II*, [Hanau] 1608. Karta tytułowa



Il. 3. Simonis Simonidae *Imagines diaetae Zamosciana*, Zamość 1604. Karta tytułowa

³² M. Szyrocki, *Niemieckie echa twórczości Kochanowskiego...*, s. 634.

³³ Cyt. (w oryg. i w przekł.) za: E.J. Głębička, *Szymon Szymonowic...*, s. 115.

Szymonowica wskazał nie kto inny, jak sam Justus Lipsjusz w odpowiedzi na list poety z 1 sierpnia 1604 r.:

Litteras Tuas et quod librorum adiunctum fuit nimis libens legi. Illas ab humanitate et affectu mei quam spirabant, istos ab eruditione varia quam praeferebant. Ego, mi Simonide, ut de affectu dicam, pretium laborum meorum censeo a talibus amari, id est doctis, bonis, quorum inter apices Te pono. Ut fama mihi non dixerit (quam et hic habes), unum illud carmen Tuum in imagines Zamoscianaediaetae approbet, quod ita, me Deus, eruditum, antiquum, suave est et numeros ac frasin Catulli ac veterum illorum habet. Macte! Spondeo tibi paucos in Europa (et est ingens poetarum copia, ut apum), paucos inquam, qui – meo quidem sensu – sic scribant.

(Co do życzliwości, mój Simonidesie, uważam, iż to jest nagrodą za moje trudy, że jestem kochany przez takich ludzi, tzn. znakomitych uczonych; a Ciebie wśród nich stawiam na najwyższym miejscu. Choćby mi sława nie powiedziała (którą i tu się cieszysz), ten jeden Twój wiersz na obrazy w sali jadalnej w Zamościu tego dowodzi, który – Bóg mi świadkiem – tak jest uczony, pisany w duchu starożytnych i harmonijny oraz zawiera też miary i zwroty Katullusa i owych antycznych pisarzy. Chwała ci! Daję słowo, że niewielu jest w Europie (a roi się od poetów jak od pszczoł), niewielu, powtarzam, którzy by – moim oczywiście zdaniem – tak pisali)³⁴.

Pochwały Lipsjusza – mimo ich niewątpliwie konwencjonalnego charakteru – to, zdaniem Ewy Głębieckiej, nie tylko ogólnikowe zachwyty, czego dowodzi trafne spostrzeżenie na temat metrycznej budowy elegii („numeros ac phrasim Catulli [...] habet”)³⁵. Pochwały te i kryjąca się za nimi wysoka – na ile szczerza, to inna sprawa – ocena kunsztu poetyckiego Szymonowica tłumaczą do pewnego stopnia fakt, że okolicznościowa elegia zamojskiego poety znalazła uznanie w dalekiej Bawarii, a dokładniej – w niewielkim dziś, dziesięciotysięcznym Rothenburgu ob der [nad] Tauber, gdzie od 1624 r. mieszkał Johann Georg Styrzel (1591–1668), humanista i zapoznany miłośnik talentu Szymonowica³⁶. Urodzony w Augsburgu, gdzie ukończył znakomite gimnazjum św. Anny, studiował filozofię, filologię, historię i prawo w Jenie, Tybindze i Altdorfie, zdobywając rozległą wiedzę i stając się typowym przedstawicielem późnego, uczonego humanizmu mieszczańskiego³⁷. Po przeprowadzce do Rothenburga i ożenku z zamożną wdową Margarethą Guckenberger szybko piął się po szczeblach mieszczańskiej kariery, by już w 1635 r. zostać obdarzonym

³⁴ *Ibidem*, s. 171–172.

³⁵ *Ibidem*, s. 172.

³⁶ Informacje biograficzne na podstawie: L. Schnurrer, *Bürgermeister Johann Georg Styrzel (1591–1668). Ein Rothenburger Lebensbild aus der Zeit der Dreißigjährigen Kriege*, [w:] *idem, Rothenburger Profile. Lebensbilder aus sechs Jahrhunderten*, Rothenburg ob der Tauber 2002, s. 239–253. Pewną wartość zachowała też osiemnastowieczna (opublikowana po raz pierwszy w 1731 r.) biografia Styrzela autorstwa Andreasa Samuela Gesnera: *Vita Ioannis Georgii Styrzelii. Prolusio Rothenburgi ad Tubar. 1731 scripta*, [w:] *idem, Exercitationes scholasticae varii argumenti, collegit et praefatus est T.C. Harles, Noribergae 1780*, s. 1–24 (toż [w:] *Bibliotheca Augustana, complectens notitias varias de vita et scriptis eruditorum quos Augusta Vindelica orbi literato vel dedit vel aluit*, conguessit F.A. Veith, Augustae Vindelicae 1795, s. 170–192, oraz uzup. wydawcy s. 192–210 – z tego wydania korzystam w niniejszym artykule).

³⁷ Zob. W. Köhlmann, *Gelehrtenrepublik und Fürstenstaat. Entwicklung und Kritik des deutschen Späthumanismus in der Literatur des Barockzeitalters*, Tübingen 1982, s. 91.

godnością burmistrza (*consul regens*), którą to funkcję sprawował czternaście razy. Mimo licznych obowiązków urzędowych nie zaniedbywał pracy umysłowej, której oddawał się z upodobaniem w swoim *Musaeum*, jak sam w swoich listach nazywał domową bibliotekę i pracownię. Ulubionym jego zajęciem była lektura poezji, szczególnie autorów antycznych, a także własna, łacińska twórczość poetycka, która tylko po części doczekała się druku³⁸. Największą jednak przyjemność, jeśli wierzyć jego biografowi, sprawiała mu korespondencja z podobnymi mu przedstawicielami barokowej *rei publicae litterariae*³⁹. „*Literas incredibili ardore per omnem vitam excoluit*”⁴⁰ można przeczytać w jego łacińskiej biografii, i w słowach tych nie ma cienia przesady, jeśli się weźmie pod uwagę ok. trzy tysiące zachowanych listów, adresowanych m.in. do Johanna Valentina Andreae, Augusta Buchnera, Johanna Petera Lotichiusa, Matthiasa Berneggera, Georga Philippa Harsdörfera i wielu innych. Cześć z nich, skierowanych do Nicolausa Rittershausena i Christopha Höflicha, została opublikowana w 1768 r.⁴¹ Korespondencja ta stanowi jeszcze jeden dowód na to, jak trudną do przecenienia rolę w budowaniu humanistycznej wspólnoty uczonych odgrywała epistolografia i związana z nią idea uczonej przyjaźni (*amicitia eruditorum*)⁴².



Il. 4. Mathias van Somer, portret J.G. Styrzela, miedzioryt, około 1661–1672

³⁸ Zob. A.S. Gesner, *Vita Joannis Georgii Strzyelii*..., s. 174: „*Inescatus praecipue carminis dulcedine, in poetarum lectione multus erat, quos non obiter eum perlustrasse, sed cum diligenti animadversione examinasse, multis (si opus esset) speciminibus doceri posset. Quumque ita veteres admiraretur, ut neminem iis praefereundum putaret, non tamen recentioribus minus favebat ingenio, aut venia indignos existimabat, qui dormitassent interdum, sed horum etiam poemata, quorum magnam undique vim collegerat, animi causa evolvebat. Scripsit et ipse versus non paucos, eruditorum suae aetatis exemplo, haud invita sane Minerva, etsi non eiusdem omnes omnino census*”.

³⁹ *Ibidem*, s. 175: „*A studiis doctrinae si discesseris, nihil erat, quod plus honestae voluptatis ei adferret (quemadmodum ipse fatebatur) quam epistolarum cum viris eruditis commercia [...]*”.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 172.

⁴¹ Ioan. Georgii Styrtzelii *Epistolae selectae* [...], ed. G.T. Strobelius, Norimbergae 1768.

⁴² Więcej na ten temat W. Pawlak, *Przyjaźń uczonych*, w: *Przyjaźń w kulturze staropolskiej*, red. A. Czechowicz, M. Trębska, Lublin 2013, s. 65–79, oraz *idem*, *Amicorum colloquia absentium. Przyjaźń i epistolografia w humanistycznej respublica litteraria* [w druku].

Nie wiadomo dokładnie, w jakich okolicznościach Styrzel zetknął się z twórczością Szymona Szymonowica. W biografii bawarskiego humanisty odnajdujemy pewne polskie tropy, także jak zawarta na uniwersytecie w Altdorfie znajomość z Samuelem Przypkowskim oraz wieloletnia przyjaźń z Nicolausem Rittershausenem⁴³, synem Konrada, wieloletniego profesora prawa na tejże uczelni, znanego z kontaktów z Polakami, m. in. z Salomonem Rysińskim⁴⁴. Wszystko jednak wskazuje na to, że to nie oni byli źródłem informacji o Szymonowicu, tylko wspomniany już szkocki humanista Thomas Seget, którego w edycji, o której mowa, Styrzel nazywa swoim przyjacielem i patronem. Seget poznał Szymonowica osobiście w czasie pobytu w Polsce w 1612 r. i korespondował z nim później, czego dowodzą dwa zachowane listy polskiego poety⁴⁵, ale jego twórczość znana mu była znacznie wcześniej, niewykluczone, że dzięki Lipsjuszowi, z którym utrzymywał kontakt już od 1587 r.⁴⁶ W każdym razie o zainteresowaniu twórczością polskiego poety świadczy wspomniana już edycja dwóch ód, która staraniem Segeta ukazała się prawdopodobnie w Hanau w 1608 r. Seget w listopadzie 1613 r. przybył do Altdorfu, a w marcu roku następnego zapisał się na tamtejszy uniwersytet, gdzie już roku studiował Styrzel, i zapewne tam doszło do zetknięcia się obu humanistów⁴⁷. Nie był to kontakt przygodny, skoro Styrzel wiele lat po śmierci Segeta miał wydać jego *De contemnendis imperitorum vocibus diatribe*⁴⁸. *Diatryba ta ukazała się po raz pierwszy jako dodatek do zbioru epigramatów Segeta Meletemata hypogeia*, wydanego w Hanau w 1607 r.⁴⁹ Z przypisów do łacińskiej biografii Styrzela wynika, że zawartość tego tomu została własnoręcznie skopiowana przez Styrzela w czasie jego studiów w Altdorfie

⁴³ A.S. Gesner, *Vita Joannis Georgii Strzelii...*, s. 172–173: „Novissime Altdorfium venit fama eruditissimorum hominum, qui tum istam doctrinae sedem illustrabant, allectus, [...] Nicolaum vero Rittershusium, Andream Dinnerum, Wilhelmum Ludwellum, Georgium Remum, Georgium Richterum, Jo. Kobium, Martinum et Joachimum Ruaros, Samuelem a Przypkow eq. polon. commilitones et studiorum aemulos habuit”.

⁴⁴ Zob. *Allgemeine deutsche Biographie*, Bd. 28, Leipzig 1889, s. 698–702; H. Kunstmann, *Salomon Rysiński i norymberski uniwersytet w Altdorfie*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1975, nr 20, s. 141–153.

⁴⁵ W. Weintraub, *Anglik – przyjaciel Szymonowicza...*, s. 78–79; H. Barycz, *Angielski gość w Polsce...*, s. 349–350. Listy te przedrukował A. Bielowski [w:] *Szymon Szymonowicz*, Kraków 1875 [nadb. z: „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydziały: filologiczny i historyczno-filozoficzny”, t. 2, 1875], s. 45, 47–48. Drugi z nich jest odpowiedzią na niezachowany list Segeta.

⁴⁶ Zob. E. Rosen, *The Correspondence between Justus Lipsius and Thomas Seget*, „Latomus” 1949, nr 1, s. 63–67.

⁴⁷ S. Gattei, *The Wandering Scot...*, s. 369–370.

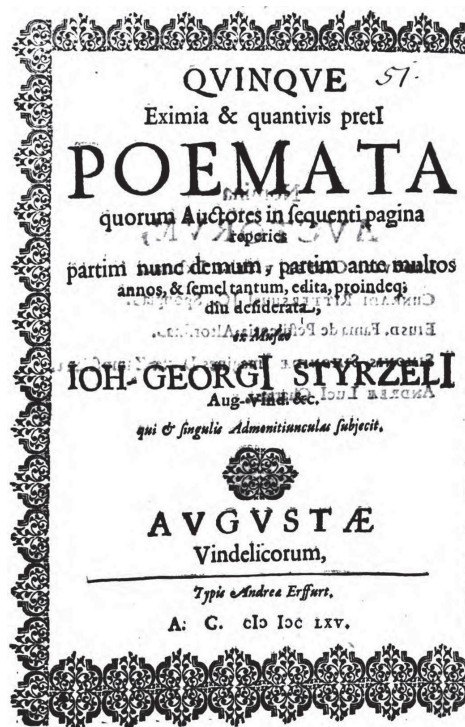
⁴⁸ A.S. Gesner, *Vita Joannis Georgii Strzelii...*, s. 179; według informacji na stronie: <http://www.calames.abes.fr/pub/#details?id=Calames-2009210142243641> [dostęp 20.05.2015] opis bibliograficzny tego druku, którego nie udało się zlokalizować, jest następujący: *Thomae Segheti Britannii de contemnendis Imperitorum Vocibus diatribe ad Ipsius Autoris Recesionem ex Musaeo Styrzeliano, Rotenburgi ad Turbarim, typis M. Wachsenhäuseri*, 1654.

⁴⁹ S. Gattei, *The Wandering Scot...*, s. 361–363. Zbiorek ten został przedrukowany w antologii: *Delitiae poetarum scotorum huius aevi illustrium*, pars altera, Amsterdami 1637, s. 491–504.

w 1615 r. z egzemplarza udostępnionego przez Segeta⁵⁰. Niewykluczone, choć brakuje na to dowodów, że w podobny sposób Styrzel wszedł w posiadanie tekstu *Imagines diaetae Zamosciana*. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że według wspomnianej biografii miał on we zwyczaju przepisywać niektóre rzadsze i trudno dostępne druki⁵¹. Gdyby tak było, geneza prezentowanej tu edycji przypominałaby nieco historię wydania dwóch ód Szymonowica, opublikowanych przez szkockiego humanistę na podstawie odpisów udostępnionych mu przez Henry'ego Wottona angielskiego dyplomata i poetę⁵².

Jakkolwiek sprawy się mają, nie ulega wątpliwości, że w osobie bawarskiego burmistrza i humanisty Szymonowic znalazł prawdziwego wielbiciela. Dowodzi tego m.in. list Styrzela z 16 października 1659 r., w którym prosił Nicolausa Rittershausena o wypożyczenie Szymonowiczowego poematu *Joel propheta*⁵³. Jednak najbardziej namacalnym dowodem uznania dla polskiego poety jest edycja jego elegii *Imagines diaetae Zamosciana*,

ukryta w niewielkim tomiku wydany w Augsburgu w 1665 r. pt.: *Quinque Eximia & quantivis preti[i] Poemata*⁵⁴. Zgodnie z informacją zawartą na karcie tytułowej,



Il. 5. *Quinque eximia [et] quantivis preti[i] poemata...*, Augsburg 1665. Karta tytułowa

⁵⁰ A.S. Gesner, *Vita Joannis Georgii Strzyelii...*, s. 191–192.

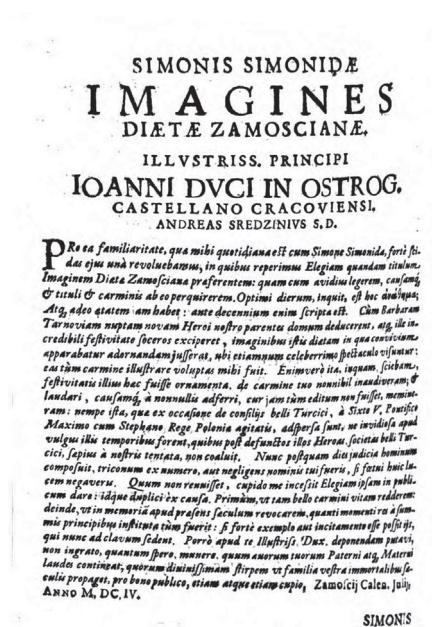
⁵¹ *Ibidem*, s. 191: „Ceterum calamo (quod etiam in aliis rarioribus opusculis facere non gravatus est) descripsit noster anno 1615 in Academia Altdorfina eiusdem Segheti [...] Μελετηματα ὑπογεια 1607 Hanoviae edita, quum nullum amplius exemplum de trecentis excusis prostaret, quod Auctor cum illo communicaverat”.

⁵² Wotton z kolei rękopis ody Szymonowica *Thoma*, tu *quidem nunc* otrzymał od weneckiego historyka i polityka, Paola Sarpiego. *Habent sua fata libelli*. Zob. W. Weintraub, *Anglik – przyjaciel Szymonowicza...*, s. 74; H. Zins, *op. cit.*, s. 179–180; E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowicz...*, s. 129; S. Gattei, *The Wandering Scot...*, s. 363.

⁵³ J.G. Styrzel, *Epistolae selectae*, s. 52: „Si in bibliotheca tua habes [...] Simonis Simonidae Joelem, etiam etiamque rogo [...]”.

⁵⁴ *Quinque Eximia & quantivis preti[i] Poemata quorum Auctores in sequenti pagina reperies partim nunc demum, partim ante multos annos, & semel tantum, edita, proindeq[ue] diu desiderata, ex Musaeo Joh-Georgi[i] Styrzeli[i] Aug-Vind. &c. qui & singulis Admonitiunculas subiecit*, Augustae Vindelicorum, typis Andreae Erfurt, 1665 (korzystam z egzemplarza Bayerische

zawiera on pięć utworów, wcześniej niedrukowanych lub wydanych raz tylko i to przed wielu laty – oprócz Szymonowicowej elegii są to: *Pictura Lodovica Castelveta* (1505–1571), *Spongia i Fama de pestilentia Altorfina* Konrada Rittershausena (1560–1613) oraz *Charta* nieznanego bliżej Andreasa Luciusa (zm. 1634)⁵⁵.



Il. 6. *Quinque et eximia et quantivis preti[i] poemata*, k. C₂v: Simonis Simonidae *Imagines diaetae Zamoscianae*

snop światła na genezę tego edytorskiego przedsięwzięcia, dlatego pozwolę sobie przytoczyć je w całości:

Staatsbibliothek, sygn. 4 Diss. 983, dostępnego w wersji zdigitalizowanej na stronie: <http://reader.digital-sammlungen.de/resolve/display/bsb10670628.html> [dostęp 30.06.2015]).

⁵⁵ Na jego temat zob. A.S. Gesner, *Vita Joannis Georgii Strzyelii...*, s. 186–187.

⁵⁶ E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic...*, s. 118.

⁵⁷ Pomijając różnice w pisowni, takie jak *conuiuia/convivia*, *renouat/renovat*, *coniugis/conjugis*, odnotować należy następujące błędy w edycji z 1665 r.: w. 7: *qua vos sistetis honore* (tu i dalej w nawiasach lekcja z wyd. z 1604 r.: Simonis Simonidae *Imagines diaetae Zamoscianae*, Zamosci, Martin. Lenscius Acad. Typogr. excudebat, 1604: *quo vos stetis honore*), w. 19: *scilicet appensam ex humoris cytaramque lyramque (ex humeris)*, w. 26: *Et quae magna Hetos praestitit arte togae (Heros)*, w. 55: *immuneri (innumeris)*, w. 126: *Nec minor ex illo laus tibi nempe data (lux)*, w. 173: *Hac homo cumprimis divini particulam auae (divinae)*, w. 229: *Per signa trisuleae (trisulcae)*. Chyba raz tylko, w w. 16, wydanie z 1665 r. koryguje błąd pierwodruku: *lustrare zam. lustare*.

Elegia *Imagines diaetae Zamoscianae* mieści się w omawianej edycji na kartach C₂v–D₂v. Wszystko wskazuje na to, że podstawą wydania była zamojska *editio princeps* z 1604 r. ewentualnie, o czym wspomniałem wyżej, jej rękopiśmienna kopia z egzemplarza należącego być może do Segeta. Na bezpośrednią zależność od edycji zamojskiej zdaje się wskazywać brak istotnych różnic w tekście samej elegii, jak i powtórzenie bez zmian listu dedykacyjnego, adresowanego do ks. Janusza Ostrońskiego, kasztelana krakowskiego, i podpisanego przez sekretarza kanclerza Zamoyskiego, Andrzeja Średzińskiego, choć w rzeczywistości autorem dedykacji był sam poeta⁵⁶. Z kolei drobne błędy (najczęściej literówki) w edycji augsburskiej skłaniają do podejrzeń, że podstawą druku był raczej odpis z egzemplarza wydania zamojskiego⁵⁷.

Tym, co najbardziej odróżnia edycję augsburską od zamojskiej, jest krótkie, choć stylistycznie dość wyszukane posłowie. Rzuca ono

Candide Lector

Hanc, delicatam sane, et delicatis auribus (si quid iudicare mihi detur) apprime sese probaturam, SIMONIS SIMONIDAE, Viri omni laude maioris, nullibi iam diu inventam, sed, in egena mea suppellectile, studiose conservatam, ELEGIAM, ideo luci, quam semel, ante LX. et amplius annos, adspexit, sed tractu temporis penitus subducta est, restituere placuit. quia, quae, post hanc, primitus (paucissimis visam) editam, Eiusd[em] Clariss[imi] Viri, et totius Poloniae (bona quod dicam cum pace eius popularium) Unici tantum non Poetae, ODAE et alia nonnulla, partim Nob[ilis] et Eruditiss[imi] D[omini] Thomae Segethi Britannii, mei (dum fata Deusque sinebant) fautoris et amici singularis, partim Summi Viri, D[omini] Joach[imi] Morsii etc. studio et opera (cum Hanoviae, tum Lugd[uni] Batavorum, publicata sunt, isto, re vera pretioso, carent ceimelio, quo si Clarissimis illis Eruditioris Parnassi luminibus potiri Sors melior largita esset, numquam, (liquido adfirmare ausim) bono publico et Literariae rei promovendae nata facta Biga posteritatem, vel tantillum, celatura fuisset. Tu vero, Lector Candide, cui tanta felicitas iam adlucescit, commodo tuo frui, et promo condo (quod, nullo cum tuo detrimento, facile tibi factum) bene dicere et favere ne dedigneris, ita tibi, cum Praeside suo, omnes bonae aeternum bene velint et faveant Musae!

Belle et feliciter Vale!

Candide Lector.

Hanc, delicatam sanè, & delicatis auribus (si quid iudicare mihi detur) apprime sese probaturam, SIMONIS SIMONIDÆ. Viri omni laude maioris, nullibi iam diu inventam, sed, in egena mea suppellectile, studiose conservatam, ELEGIAM, ideo luci, quam semel, ante LX. & amplius annos, adspexit, sed tractu temporis penitus subducta est, restituere placuit. quia, quæ, post hanc, primitus (paucissimis visam) editam, Eiusd. Clariss. Viri, & totius Polonia (bona quod dicam cum pace eius popularium) Unici tantum non Poeta, ODAE & alia nonnulla, partim Nob. & Eruditiss. DN. Thomæ Segethi Britannii, mei (dum facta DEVSq. sinebant) fautoris & amici singularis: (partim Summi Viri, DN. Joach. Morsii, &c. studio & operâ (cum Hanovia, tum Lugd-Batavorum) publicata sunt, isto, ne vera pretioso, carent ceimelio, quo si Clarissimis illis Eruditioris Parnassi luminibus potiri Sors melior largita esset, numquam, (liquido adfirmare ausim) bono publico & Literariae rei promovenda nata, facta Biga posteritatem, vel tantillum, celatura fuisset. Tu verò, Lector Candide, cui tanta felicitas iam adlucescit, commodo tuo frui, & promo-condo (quod, nullo tuo cum detrimento, facile tibi factum) bene dicere & favere ne dedigneris, ita tibi, cum Praeside suo, omnes bona aeternum bene velint & faveant Musæ!

Belle & feliciter Vale!

II. 7. *Quinque et eximia et quantivis preti[i] poemata*, k. A[własc. D]₃r: komentarz wydawcy do *Imagines diaetae Zamosciana*

Łaskawy czytelniku!

Uznałem za rzecz słuszną, by tę od dawna nigdzie niedostępną, lecz zachowaną starannie w mojej ubogiej bibliotece, zaiste wytworną i (jeśli wolno mi wyrazić swoje zdanie) wytwornym uszom nadzwyczajnie się zalecającą elegię Szymona Szymonowica, męża przewyższającego wszelkie pochwały, która raz już, przed ponad sześćdziesięciu laty, ujrzała światło dzienne, lecz z biegiem czasu popadła w całkowite zapomnienie, ponownie przywrócić światu. W opublikowanych bowiem po jej pierwszym wydaniu (znanym tylko nielicznym) odach

i kilku innych utworach tego samego sławnego męża i niemal jedyne (co mówię za zgodą jego rodaków) poety polskiego, które ukazały się w Hanau i w Leidzie (staraniem szlachetnego i uczonego Thomasa Segetha, Anglika, mojego – dopóki los i nieba sprzyjały – szczególnego patrona i przyjaciela, tudzież znakomitego Joachima Morsiusa) brakuje tego zaprawdę cennego klejnotu. Gdyby lepszy los obdarzył nim obydwóch luminarzy uczonego Parnasu, nigdy (ośmielam się stanowczo stwierdzić) ów tandem, zrodzony dla dobra publicznego i upowszechniania kultury literackiej, nie ukryłby go ani na chwilę przed potomnością. Ty zaś, łaskawy czytelniku, którego już takie szczęście spotkało, skorzystaj z pożytecznej okazji, a szafarzowi (co bez żadnej dla ciebie szkody łatwo będziesz mógł uczynić) nie odmawiaj swojego błogosławieństwa i życzliwości, i niechaj Ci zawsze błogosławią i sprzyjają wszelkie dobre Muzy wraz ze swym przewodnikiem.

Bądź zdrów i szczęśliwy!⁵⁸.

Posłowie to jest interesujące nie tylko jako wyraz uznania dla Szymonowica. Zawiera też kilka istotnych informacji: potwierdza przypuszczenie, że podstawą edycji było pierwsze, zamojskie wydanie *Imagines*, wymienia Thomasa Segeta jako możliwego „pośrednika” między Szymonowiczem a rothenburskim humanistą, wreszcie rozwiewa bibliograficzne wątpliwości co do miejsca wydania dwóch ód Szymonowica, wskazując jednoznacznie na Hanau.

Daleki jestem od przeceniania prezentowanej tu edycji *Imagines*, niemniej jednak skłonny jestem uznać ją za drobny, ale niezmiernie interesujący epizod w dziejach europejskiej, a szczególnie niemieckiej recepcji twórczości Szymonowica. Potwierdza on (epizod rzecz jasna, nie Szymonowicz) znaczenie poezji nowołacińskiej w relacjach kulturalnych i w budowaniu ponadnarodowej, europejskiej *rei publicae litterariae*, a poza tym może stanowić zachętę do dalszych poszukiwań śladów znajomości polskiej literatury nowołacińskiej w Europie. Że nie są one skazane na niepowodzenie, świadczy jeszcze jedna, również, o ile się nie mylę, nieznana dotychczasowym badaczom, edycja dwóch elegii Szymonowica: *Hercules Prodiceus* oraz *Imagines diaetae Zamoscianae*, ukryta w opracowanym przez Karla Josepha Michaelera zbiorze *Collectio poetarum elegiacorum stylo et sapore Catulliano scribentium* (Wiedeń 1785) i oparta na nieco wcześniejszej, przygotowanej przez nuncjusza papieskiego w Polsce, Angela Marię Duriniego, edycji zatytułowanej *Poetarum elegiographorum par nobile Simon Simonides Leopoliensis [...] Raymundus Cunich Ragusinus [...] nobili iuventuti Poloniae propositi in exemplum* (Warszawa 1771)⁵⁹. Wraz z prezentowanym tu augsburskim wydaniem *Imagines* zwiększa ona liczbę znanych zagranicznych edycji dzieł Szymonowica z dwóch (mam tu na myśli *Odae II*, [Hanau] 1608, oraz *Poematia laurea*, Leida 1619) do czterech i przypomina o trudnej do przecenienia roli, jaką w ich powstaniu lub przygotowaniu odegrali

⁵⁸ *Quinque eximia poemata*, k. A[właśc, D]₃r. Za korektę tłumaczenia serdecznie dziękuję prof. Elwirze Buszewicz.

⁵⁹ [K.J. Michaeler], *Collectio poetarum elegiacorum stylo et sapore Catulliano scribentium. Collectionis cum eorundem idylliis et epigrammatis pars altera*, Vindobonae 1785, s. 24–54. Por. *Poetarum elegiographorum par nobile Simon Simonides Leopoliensis [...] Raymundus Cunich Ragusinus [...] nobili iuventuti Poloniae propositi in exemplum [...]*, Varsaviae 1771, s. 67–80, 85–93.

jego cudzoziemscy przyjaciele względnie wielbiciel jego poezji – Thomas Seget, Georg Michael Lingesheim, Henry Wotton, Paolo Sarpi, Joachim Morsius, Johann Georg Styrzel, Angelo Maria Durini i Karl Joseph Michaeler⁶⁰.

Wiesław Pawlak

De Simonis Simonidae *Imaginum diaetae Zamosciana* (1604)
editione adhuc ignota

Argumentum

Adhuc ignota, ut videtur, editio *Imaginum diaetae Zamosciana* Simonis Simonidae, celeberrimi poetae Polono-Latini, quae opera et studio Joannis Georgii Styrzel Augustae Vindelicorum anno Domini 1665 impressa est, ostenditur.

⁶⁰ Por. W. Weintraub, *Anglik – przyjaciel Szymonowicza...*, s. 80: „Segeth jest twórcą jednego, a inicjatorem drugiego wydania poezyj Simonidesa. Dzięki niemu otrzymaliśmy dwie edycje wierszy Szymonowica, jedyne zagraniczne, wydane za jego życia”.